

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 6 gr. 88, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 26 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 18 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. M. 80187.

KSIAŻKI na GWIAZDKĘ

dla każdego wieku, na każdą cenę w ogromnym wyborze, w polskim i obcych językach poleca **KSIEGARNIA GEBETHNERA I WOLFFA i S-ki** w Wilnie ul. Mickiewicza Nr. 7 tel. 6—24. Katalogi wydajemy bezpłatnie. — W najbliższą Niedzielę księgarnia otwarta będzie od godz. 1—5 po poł. 667—51

FRIGORIN-MOTOR



PRZECIW ODMROZENIOM

INTROLIGATORNIA

„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”

MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244
OPRAWY KSIĄZEK, ROCZNIKÓW,
KSIĄG BUCHALTERYJNYCH
I INNE ROBOTY. WYKONANIE
STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE.
OTWARTA OD 8-ej DO 4-aj POP.

Popierajcie Polską Matcierz Szkolną.

Wileńska 18—5.

Pijcie „PIWO OKOCIMSKIE” Sławy światowej

Dostawa natychmiastowa w każdej ilości na telefoniczne zamówienie.

Reprezentacja na Województwo Wileńskie:

WILNO, Piłsudskiego 25.

744—1 o

Sprawa Brześcia w Sejmie

Wczorajsze pisma warszawskie zamieszczają urzędowy stenogram przebiegu dyskusji w Sejmie nad sprawą brzeską. (Nasz Przegląd z dn. 17.XII, „Kurjer Warszawski” wydanie poranne Nr. 344 z dn. 17.XII.)

Po odesłaniu preliminarza budżetowego do komisji, wzięto pod obrady wniosek Klubu Narodowego w sprawie uwięzienia b. posłów i postępowania wobec nich w twierdzy w Brześciu.

P. Nowodworski. (Kl. Nar.): Wniosek ten, którego nagłość popieram, jest wnioskiem całej zdrowej opinii publicznej, poruszającej do głębi wiadomości, jakie przenikają co do zajęć w ponurych pawilonach twierdzy brzeskiej. (Wrzawa na ławach B. B. głosy: Gdzie dowody?) Dopuszczę do dyskusji, będziecie mieli dowody. (Wielka wrzawa w całej izbie). Wniosek nasz porusza przedewszystkiem kwestię uchylenia i wykreślenia prawnych, która stoi daleko od spraw natury uczuciowej. Idzie nam o to by w Rulpiet panowało prawo i niezależnie od tego, kto, gdzie, jak i przeciwko komu to prawo obraził, musi ponieść konsekwencje. Tem bardziej zaś jest to konieczne, gdy z naruszenia prawa wypłynęły te skutki, które poruszyły ludzkie uczucia. Każdy z prawników praktykujących doskonale rozumie, że w pierwszym czasie śledztwa wstępnego w pierwszych dniach czy tygodniach jest konieczna izolacja. Ale takiego wypadku, żeby przez trzy ciężkie miesiące oskarżonym nie pozwalać na widzenie się z rodziną nawet w obecności władz, ani z obrońcami, żeby nie wolno było wysłać listów nawet cenzurowanych nie było nawet przy sądach rosyjskich, ja mogę zaświadczyć jako prawnik z tych czasów (Głosy na prawicy i lewicy: Hańba). Co do faktów: głodowano, męczono, głowy ostrzyżono (Śmiechy na ławach BB.). Więziom prewencyjnym nie wolno tego robić. Jeżeli zaś jeszcze w dodatku bito, to ci przedstawiciele wojska polskiego, którzy brali w tym udział, powinni być wykrzyki i usunięci z wojska, bo to jest hańba dla nas wszystkich. (Oklaski na lewicy i prawicy).

Odpowiedź klubu B. B.

Następnie przemawia przedstawiciel klubu B. B. wice-minister Koc. Wniosek nagły Kl. Nar. o pociągnięcie do odpowiedzialności przedstawicieli władz, którzy uczestniczyli w aresztowaniu i rzekome niewłaściwym traktowaniu osób osadzonych w swoim czasie. (Wielka wrzawa na ławach PPS. Głos: Bezczelność), zawiera w swoim uzasadnieniu zarzuty gołosłowne, a do ich wyjaśnienia wybiera się niewłaściwą drogę. Wniosek jest demonstracyjny i zmierza nie do wyjaśnienia stanu rzeczy, lecz do wywołania podnieconej atmosfery insynuacji i plotek. (Wrzawa). Przymyślanie, że od początku r. b. stronnictwa opozycyjne niebylewe zastrzeżyły swoje metody walki z Rządem. Poczęto wciągać szerokie masy do czynnej walki z władzami

państwem. To mogło spowodować nieobliczalne następstwa. Niezadowolona się walką z Rządem, lecz wciągnięta w wir walki także głowę Państwa. (Głosy na ławach BB.: Hańba). Zarazem zaczęto odwoływać się do czynników zagranicznych, usiłując podderwać powagę i kredyt Państwa. Cała ta akcja zmierzała niechybnie do wywołania w kraju niebezpiecznych zaburzeń, a jaskrawym wyrazem tych dążeń był t. zw. kongres krakowski z czerwca 1930 r. Od czerwca do września podniecano nastroje tłumów, a na dzień 14 września zdecydowano urządzenie wystąpienia manifestacyjnego w dwudziestu paru miastach Rzeczypospolitej, grożąc t. zw. marszem na Warszawę. (Głosy: Aha. Wrzawa i śmiechy). Władze państwowe nie mogły nie interwenjować w tej akcji i dnia 9 września zarządziły aresztowanie najwybitniejszych kierowników całej tej roboty. Wszystkich aresztowanych przed upływem 48 godzin przekazano władzom sądowym, wraz z materiałem dowodowym. Sprawy ich pozostają w ręku niezależnych sądów. Skargi na zastosowanie aresztu zapobiegawczego zostały odrzucone przez Sąd Okręgowy w Warszawie. Ten sam sąd odrzucił zażalenie na umieszczenie aresztowanych w więzieniu wojskowym.

Co do rzekomego niewłaściwego traktowania osób uwięzionych w Brześciu, to chociaż większość z pośród aresztowanych wówczas osób znajduje się dzisiaj na wolności, o ile nam wiadomo żaden z nich ani podczas pobytu w więzieniu, ani później żaden z nich nie zgłosił. (Śmiech i wrzawa na ławach PPS. Marszałek przywołuje do porządku p. Pużaka). Rozpatrzenie ewent. zarzutów należy do władz sądowych, a nie do Sejmu. Jedyną drogą, ażeby tę rzecz wyjaśnić jest zwrócenie się bezpośrednio zainteresowanych do władz sądowych, które sorawę zbadają i uczynią zadość sprawiedliwości. My zaś musimy stwierdzić, że władze musiały położyć kres nieodpowiedniemu postępowaniu, które mogło Państwo wtrącić w odmet zaburzeń. Gdy zaś poseł z Klubu Narodowego pozwolił sobie kwestionować część mandatu wojska polskiego i godność narodu wobec świata, fakt ten musimy napiętnować jaknajstrzej. W imieniu Klubu BB. wnoszę o odrzucenie nagłości.

P. Wierczak proponuje odbycie imiennego głosowania.

Odrzucenie wniosku.

Po przerwie Marszałek ogłosił wynik głosowania nad nagłością wniosku. Oddano głosów 362, ważnych 356, absolutna większość 179. W tem za nagłością 148, przeciw nagłości 208. Nagłość odrzucono więc, a wniosek Marszałek odesłał do Komisji Prawniczej.

P. Niedziałkowski mimo to wniósł o przejście do rozprawy merytorycznej.

Marszałek sprzeciwił się temu, gdyż po odrzuceniu nagłości wniosek mechanicznie przechodzi do Komisji.

P. Niedziałkowski postawił wówczas wniosek formalny o wyznaczenie komisji 48 godzin dla załatwienia wniosku.

Marszałek stwierdził, że nie jest to wniosek formalny i że nie może się do niego przychylić. (P. Zuławski: Panowie się uchylają od odpowiedzialności). (Wrzawa). Marszałek przywołał p. Zuławskiego do porządku a następnie z zapisaniem do protokołu. Później wśród wrzawy Marszałek przywołał z zapisaniem do protokołu p. Burzyńskiego (komunistę).

O zwolnienie aresztowanych posłów.

Przystąpiono do nagłości wniosku zawieszania postępowania sądowego i uwolnienie z więzienia posłów Ciołkosza, Dobrocha, Dubois, Mochnieja, Sawickiego, Smoły i Wrony.

Przemówienie pos. Czapińskiego.

Uzasadnił nagłość p. Czapiński: Uważam, że dalsze więzienie tych kolegów posłów jest aktem okrośnionej tendencji politycznej, nie wypływa zaś z żadnych realnych podstaw prawnych. Zwracam uwagę, że śledztwo w szeregu spraw jest już zakończone, że koledzy Ciołkosz i Dubois znajdują się obecnie w Grójcu, po szeregu miesięcy pobytu w Brześciu w warunkach strasznych, a opisanie tych warunków tutaj, panowie z B. B. nam uniemożliwiają. Wobec tego mam zaszczyt przedłożyć te fakty i nazwiska w formie interpelacji na ręce Pana Marszałka. Zwracam uwagę, że wszystkie fakty szczegółowo są tutaj przedłożone, jak również i nazwiska pp. oficerów, którzy brali udział w tych wszystkich czynnościach. Tam przedstawia się straszne fakty, jak zniecanie się nad naszym kolegą, posłem Liebermanem w drodze do Brześcia, w lesie, koło Siedlica, jak torturowanie p. posła Popiela już w Brześciu, jak np. bicie po twarzy jednego z zasłużonych patriotów polskich, b. posła Bagńskiego i inne znane już fakty. (Głosy: Hańba). Wobec tego, dopatrując się w przetrzymywaniu w więzieniu aktu tendencji politycznych, wzywamy Wysoką Izbę, aby w swoim wotum za nagłością, ułatwiła im wyjście z więzienia. To są nasi koledzy posłowie, nie mianowani przez władzę, nie zdobywający sobie miejsce w Wysokiej Izbie za pomocą nadużyć wyborczych, ale są to ludzie, którzy są zaszczytnym wotum zaufania ludu polskiego. (Wrzawa na ławach B. B.). Z tego wysokiego miejsca przesyłamy naszym kolegom w więzieniu serdeczne pozdrowienia. (Oklaski na lewicy i prawicy). Widzimy, w przetrzymywaniu tych kolegów w więzieniu, część ogólnego systemu bezprawia, które obecnie panuje w Polsce. (Protesty na ławach B. B. Głosy: Nieprawda). Widzimy w tem akt terroru, jeden z wielu, stosowanych wobec organizacji niezależnych i wobec partyj niezależnych w Polsce. (Oklaski na lewicy).

Odpowiedź klubu B. B.

Przeciw nagłości przemawiał p. Hołowko (B. B.): Stanowisko naszego klubu w sprawie wydawania posłów sądom, było znane i w poprzednim sejmie i przez naszego prezesa w obecnym sejmie zostało ponownie wyłączone. Ale skoro niektóre dzienniki obciążały moralną odpowiedzialnością nasz klub, a mnie wymieniają imiennie, dlatego znajduję się w tej chwili na trybunie. Należę do ludzi, którzy nie uciekają od moralnej odpowiedzialności i nie szukają taniej popularności. Kwestię nietykalności uważam za jedną z tych najważniejszych, która wywołuje między nami rozdźwięk. Nadużywanie wolności poselskiej, było jedną z głównych przyczyn upadku powagi poselskiej. Nie idzie nam o to, żeby ci posłowie siedzieli dalej w więzieniu, będziemy zadowoleni, żeby, jako ludzie idej, znaleźli się jaknajprędzej na wolności. Gdybyście wy byli większością, zdecydowałibyście inaczej. Ale bądźcie konsekwentni, czemu stawiacie wniosek taki, tylko co do Wa-

szych towarzyszy partyjnych, a nie co do Dymitra Lewickiego, Makaruzki i Kochana? Przecież i oni są posłami. (Głosy na lewicy: Jest osobny wniosek w sprawie uwolnienia ich). Czy dlatego, że to są Ukraińcy, a tamci Polacy? Jeżeli poseł Lewicki jedzie do Berlina i tam konferuje, to dlaczego ma być nie dobrze, gdy jedzie tam p. Ciołkosz w sprawie Pomorza, które ma być dla nas wszystkich nietykalne? Proszę o głosowanie przeciw nagłości. (Oklaski na ławach B. B. Wrzawa na lewicy. Marszałek przywołuje do porządku posła Zarembe, a posła Pużaka również do porządku, z zapisaniem do protokołu). Na wniosek p. Niedziałkowskiego, przyjęty przez całą izbę, odbyło się głosowanie imienne.

Odrzucenie wniosku.

Po przerwie marszałek ogłosił wynik głosowania: oddano głosów 353, w tem ważnych 351, za nagłością głosowało 140 posłów, przeciw 211. Nagłość odrzucono. Wniosek marszałek odesłał do Komisji Regulaminowej.

Interpelacja.

Z kolei złożona została interpelacja Związku parlamentarnego Polskich Socjalistów, Klubu Parlamentarnego Posłów Chłopskich, Klubu Narodowej Partii Robotniczej i Chrześcijańskiej Demokracji:

„Do Pana Prezesa Rady Ministrów w sprawie bezprawnego aresztowania byłych posłów, pomieszczenia ich w wojskowym więzieniu w Brześciu i traktowania ich tamże, sprzecznie nietykalności i zobowiązaniom przepisami prawnymi, lecz również z poczuciem honoru i ludzkiej godności”.

Interpelacja głosi m. in.: „Aresztowanych w ten nietykalny sposób policja państwowa i żandarmerja wojskowa w zamkniętych karetkach uwięziła w niewiadomym dla nich kierunku. Cała droga odbywała się wśród przewisk i pogroźek pod adresem aresztowanych. Aresztowanego dr. H. Liebermana w drodze poza Siedlami, asystującemu władze policyjne i żandarmerja zbili do nieprzytomności. W pewnym momencie eskortujący komisarz P. P. zatrzymał auto, na rozkaz dr. Liebermanowi wysiąść z niego, a po chwili żandarmerja wojskowa rozkazała udać mu się do lasu, gdzie czekał miał na niego komisarz P. P. Dr. Lieberman, podejrzewając w tem zasadkę i nie chciał, mimo to został tam zagnany kolbami żandarmerji. Gdy stanął w lesie przed komisarzem P. P. ten ze słowami: „Dlaczego, drabie, nie idziesz, gdzie cię wołam”, uderzył go dwa razy w kark, nadwyrężając mu ściegno. Pod temi razami dr. Lieberman padł na ziemię, a wówczas własnym jego płaszczem owinięto mu głowę, na której jeden z eskortujących usiadł, zdarto z niego ubranie i wśród wyświsk: „Ty żydziesz, ty paruchu, ty śmiesz oskarżać Czechowicza, ty śmiesz podnosić głos przeciwko Panu Marszałkowi”, zbito go do nieprzytomności, zadając mu 20 przeszło krwawych ran, które później jeszcze stwierdził na jego ciele siedzący z nim w celi współaresztowany p. Karol Popiel”.

„Aresztowanych w nieznanym dotąd w sądownictwie sposób zostali zupełnie odcięci od świata i nie zezwolono im nietykalności na komunikowanie się z ich obrońcami, lecz również z najbliższymi członkami rodzin, jakkolwiek, czując się bliskimi śmierci, prosili o to zarówno dr. Lieberman, jak i p. Korfanty”.

„Do aresztowanych zastosowano zastrzeżony regulamin wojskowy, niestosowany nawet do dezertersów”.

„Nietykalność ostre przepisy regulaminowe, które bezprawnie zastosowano wobec aresztowanych osób cywilnych, w praktyce zastrzeżone zostały przez sprawujących nadzór więzienny oficerów i żandarmerji W. P.”.

„Do ludzi, zajmujących wysokie stanowiska w społeczeństwie polskim, zarówno żandarmerji, jak i oficerowie odzywali się z reguły przez „ty”, obrzucał ich najordynarniejszymi wyzwiskami i używali do najbardziej ciężkich i ordynarnych robot”.

Wyliczając niektórych więźniów interpelanci twierdzą, że „używni byli do czyszczenia szmat lub krótką miotką, więc prawie gołymi rękami ustępów, do mycia

podłóg i korytarzy pod nadzorem żołnierzy do tego stopnia, że nieprzyzwyczajeni do tych robót odmiewali wprost ze znużenia. Dr. Lieberman przy tego rodzaju pracy dostał silnego ataku sercowego i dopiero przy pomocy swego współtowarzysza niedoli, p. Witośa, został z powrotem odprowadzony do celi”.

„Aresztowanym odmówiono kąpiele, a tylko wyjątkowo za poprzednim zgłoszeniem się do raportu, zezwolono na mycie nóg”.

„Do dnia 9 listopada 1930 r. aresztowanych otrzymywali wikt, który obliczony był na specjalne ich głodzenie i nie odpowiadał ani żądaniu w tej mierze przepisów, ani dotychczasowym zwyczajom. Sędzia śledczy odmawiał rodzinom prawa dostarczania żywności, motywując swoją odmowę tem, że porcje żywnościowe, otrzymywane przez więźniów, są wystarczające”.

„Za leda przestępstwo regulaminu więziennego, lub jakiegokolwiek bądź uchybienie wobec personelu nadzorczego, stosowane były wobec aresztowanych nietykalności kary dyscyplinarne. Ciemnica, do której wrzucano poszczególne aresztowanych w odosobnieniu, nie dając im nawet kuba do spełnienia naturalnych potrzeb, twarde łoże, które polegało na tem, że usuwano sienniki i pozostawiano tylko rozłożone w pewnej odległości od siebie drewniane okrajki, wreszcie post, w czasie którego podawano jedynie trochę chleba i ciepłą osoloną wodę. Mniej więcej raz na tydzień stosowano wobec aresztowanych stałe rewizje, jakkolwiek nie mieli oni możliwości ani komunikowania się między sobą, ani ze światem zewnętrznym”.

„Rewizje te, stosowane w nocy, były tylko jednym ze sposobów łamania ducha i fizycznego zniecania się nad aresztowanymi. Do rewizji aresztowani wyprowadzani byli ze swych cel do osobnej ubikacji półciemnej, rozbiłali się do naga i musieli stać bosymi nogami na zimnej posadzce, przyczem byli traktowani w urągliwy sposób przez rewidujących strażników”.

„Najstraszniejszym jednak ze wszystkich było wyrażone zniecanie się fizyczne i moralne nad aresztowanymi. W nocy z dn. 9 na 10 października 1930 r. klucznik wyprowadził p. Karola Popiela do kancelarii, za którą znajdowała się ciemna, pusta sala. W drzwiach stał kapitan dep. uzbrojenia M. S. Wojsk. Gdy p. Popiel, na rozkaz kapitana, wszedł na próg ciemnego pokoju, porwany został przez kilka rak. Jeden żandarmer chwycił go za głowę, drugi za nogi pod kolana i w ten sposób rzucono go na stółek. Na krzyże narzucono mu moką płachtę, a gdy krzyknął „bójcie się Boga”, otrzymał pierwsze uderzenie jakimś żelaznym narzędziem, prawdopodobnie stemblem od karabina i usłyszał głos: „To za Sikorskiego, to za Żydomierskiego”. Uderzeń takich otrzymał p. Popiel co najmniej trzydzieści. W trakcie bicia zemścił. Towarzyszący tej egzekucji kapitan odezwał się do skatowanego: „Ciesz się, że tak mało, następnym razem marszałek Piłsudski każe kulą w łeb”.

Skatowanego p. Popiela, podając z rąk do rąk, sprowadzono z kilkunastu stopni do celi piwnicznej, gdzie został przetrzymany przez kilka dni. Egzekucji na p. Popielem towarzyszył kapitan Mieczysław Kędziński. Do celi, do której został p. Popiel wtrącony po pobiciu, wchodził ponadto mjr. Edward Gorczyński z dawnych drużyn strzeleckich. W podobny sposób pobici zostali pp. Bagński i Korfanty, posztorchany ponadto przez żandarmerja został dr. Putek i Barlicki, obity w barbarzyński sposób po twarzy został p. Kohut i inni. Wylizczenia te nie wyczerpują jednak wszystkich ofiar barbarzyńskiego postępowania wojskowego personelu strażniczego. Podczas stosowania bicia z reguły puszczano w ruch motor dla wyciągu wody, aby jego warkotem stłumić jęki katowanych ofiar”.

Obok tych fizycznych tortur przechodzili aresztowani cięższe bodaj jeszcze tortury duchowe. Odcięci zupełnie od świata, nie wiedząc, co się dzieje w kraju, o co ich oskarża się i jaki los może ich czekać, aresztowani pozostawali pod ustawiczną grozą śmierci.

Wobec dr. Pragiera plk. Biernacki oświadczył wprost: „Pan obraził moje przelozonego, tak, jakbyś pan obraził mnie samego, mógłbym pana kazać tu pod ścianą rozstrzelać i niktyby ani słowa nie powiedział”. W ten sposób wyrażał się plk. Biernacki wobec dr. Liebermana, twierdząc: „że wszyscy aresztowani zależą od rozkazu marszałka Piłsudskiego i tylko rozkaz marszałka Piłsudskiego rozstrzygać będzie o ich losie”. Jeden zaś z oficerów, nieznaną z nazwiska, oświadczył wobec dr. Liebermana: „Los aresztowanych zależy wyłącznie od decyzji marszałka Piłsudskiego, gdy on każe ich zabić, to oni ich zabiją, gdy każe ich okaleczyć, to ich okaleczą”. P. Barlickiemu oświadczył plk. Biernacki: „Pan tak żelił Marszałka Piłsudskiego, że pan nie ma co liczyć na sądy, prawo jest prawem wprawdzie, ale pan żelił marszałka zanadto”.

Aby świadomość tej groźby podtrzymać w uwięzionych, inscenizowano od czasu do czasu fikcyjne egzekucje. I tak w pierwszych dniach października 1930 r. do celi, w której siedział dr. Lieberman i p. Popiel, wszedł oficer i wydając rozkaz: „Ubrać płaszcz”, kazał im pójść za sobą. Na zapytanie p. Popiela, czy może zabrać ze sobą chleb, oficer odpowiedział: „Nie będzie wam już nic więcej potrzeba”, przyczem wykonał odpowiedni ruch ręką. Obaj więźniowie przeprowadzeni byli do celi na dole, w której odbywały się normalne rewizje. Cella była pusta, siennik z łożka wyjęty, na podłodze rzucono słoma. Wprowadzeni tam dr. Lieberman i p. Popiel byli przekonani, że czekają na wykonanie na nich egzekucji. Po chwili usłyszeli w sąsiedniej celi ruch i kroki, a potem donośny głos: „Odwroćcie się do ściany” i dwukrotny suchy trzask, jakby dwa wstrząsły. W najwyższym przedśmiertnym zdenerwowaniu czekali teraz na swą kolej. Po upływie dość długiego czasu, w powolny sposób zaczęto otwierać cele, do której weszły trzy osoby z oficerem. Znowu zabrzmiał głos: „odwróćcie się do ściany”, byli przetrzeżonani, że nastąpiły strzały. Skończyło się tylko na rewizji”.

„Do stosowania tych tortur lub dozoru nad ich stosowaniem używani byli oficerowie wojsk polskich, którzy w tym celu specjalnie odkomenderowani byli ze swych oddziałów do Brześcia n/B. W ten sposób odkomenderowani zostali:

- 1) plk. Kostek Biernacki, d-ca 38 p. p. z Przemysła,
- 2) plk. Ryzanek z wyższej szkoły wojennej,
- 3) mjr. Edward Gorczyński ze służby łączności,
- 4) mjr. sap. Stanisław Perko, zastępca komendanta szkoły oficerów rezerwy w Modlinie,
- 5) kpt. Majta z 20 pułku artylerji polowej,
- 6) kpt. Mieczysław Kędziński z departamentu uzbrojenia min. spraw wojsk.”.

„Przez powyższe opisane bezprawne uwięzienie aresztowanych, przez poddanie ich bezprawnie, jako osób cywilnych pod dyscyplinę wojskową i zatrzymanie sprzeczne z prawem w więzieniu wojskowym, przez opisane powyższe traktowanie ich w tem więzieniu i nieludzkie zniecanie się nad nimi, wreszcie przez użycie do tego oficerów armji polskiej— naruszone zostały przez ówczesny rząd nietykalności obowiązujące prawo, lecz zdeptyany został honor i godność państwa i narodu polskiego.

Wobec tego podpisani zapytują:

- 1) Co pan premier zamierza uczynić, aby winnych pociągnąć do odpowiedzialności i wymierzyć im zasłużoną karę?
- 2) Jakie kroki zamierza przedsięwziąć, aby na przyszłość uniknąć podobnego pogwałcenia prawa wobec obywateli państwa?”

„Wesołych świąt”!

Marszałek oświadcza, że tę ostatnią interpelację przesyła prezesowi rady ministrów.

W końcu marszałek, zamykając posiedzenie o godz. 11 min. 15 wiecz., życzy posłom wesołych świąt i szczęśliwego Nowego Roku. (Posłowie: Nawzajem!)

O terminie przyszłego posiedzenia posłowie będą zawiadomieni na piśmie.

Kupując na Święta wódki i likiery dodaj jeszcze dwa słowa: "Rektyfikacji Warszawskiej"

B. B. wobec Brześcia.

Sprawa Brześcia ujrzała wreszcie światło dzienne mimo sprzeciwów klubu BB.

Już od kilku tygodni mówiono się w kraju o tem, co się w Brześciu działo, ale to wszystko było przez znaczną część społeczeństwa uważane za plotki wysane z palca. Nic dziwnego — to, co się słyszało, nie mogło się pomieścić w głowie człowieka wychowanego od szeregu pokoleń, od tysiąca lat w kulturze chrześcijańskiej, katolickiej, zachodniej.

Trudno było naprawdę wierzyć, że na zachód od linii traktatu ryskiego mogą się dziać podobne potworności.

Z chwilą jednak, kiedy takie wieści poczęły krążyć, w interesie tych, którzy wierzą w zbawienność obecnego systemu rządzenia, a nie wierzą w możliwość takich okropności, o jakich opowiadało w związku z uwieszeniem posłów w Brześciu, było jaknajrychlejsze wyświechtanie prawdy. Tak rozumując niektórzy, optymiści z opozycji byli pewni, że B. B. dopuści do uchwalenia nagłośnienia wniosków Stronnictwa Narodowego i Centrolewu w sprawie Brześcia.

Optymizm ten był jednak nie realny i oparty na przecenieniu wartości moralnej obozu sanacyjnego.

Obóz sanacyjny zrobił wszystko, żeby sprawę odwiec, żeby na terenie sejmowym mówiono jak najmniej o Brześciu.

Usłużna prasa sanacyjna obłudnie pytała, dlaczego się nie konkretnego o Brześciu nie pisze, jakdyby nie wiedziała, że w urzędach administracyjnych istnieją referaty prasowe, mające możność w każdej chwili nalożyć knebel na prasę niezależną.

Na porządku dziennym onegdajszego posiedzenia Sejmu znalazły się dwa wnioski w sprawie Brześcia. Wystąpił wtedy p. Koc, wystąpił p. Hołówo i sanacyjna większość nagłośnić wnioski odrzuciła. Kiedy pos. Niedziałkowski zażądał przejścia do rozprawy merytorycznej, marszałek temu się sprzeciwił.

Z tego wynika, że sanacja nie chce wyświechtania prawdy. Widać, że prawdy się boi, że nie może przeciw zarzutom się bronić.

Tem samem każdy człowiek, obiektywnie myślący, musi dojść do przekonania, że to, co dziś rozumiemy pod wyrazem „Brześć”, to nie plotki, tylko prawda, gorzka, bolesna prawda.

Posel, pułkownik Koc, oburzył się na wnioskodawców z Klubu Narodowego, na rzekome kwestjonowanie czci mundurów oficerskiego.

Cóż za obłuda. Toć właśnie Klub Narodowy broni honoru oficerskiego, jeżeli twierdzi, że oficerowie nie powinni być używani do funkcji, nieliczących z godnością stanu oficerskiego.

W obronie honoru oficerskiego występuje nie ten, kto chce sprawę drażliwie ukryć pod korcem, tylko ten, kto żąda ukarania jednostek z korpusu oficerskiego, żeby cień za ich przewinienia, nie padł na cały korpus.

Wbrew jednak usiłowaniom obozu sanacyjnego, sprawa brzeska wyszła ze sfery rozmów i opowiadań prywatnych.

Zarzuty zostały konkretyzowane w interpelacji stronnictwa Centrolewu, zgłoszonej na onegdajszym posiedzeniu Sejmu. Urzędowa Agencja P. A. T. pominięła interpelację milczeniem, umieściła ją jednak pisma warszawskie i zgodnie z Konstytucją nie zostały skonfiskowane.

Za prasę warszawską tekst interpelacji podajemy na innym miejscu.

Pasta do zębów



bieli i czyści zęby

Sprawa uwolnienia pos. Korfatego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Podobno sprawa załatwienia wniosku Sejmu Śląskiego co do uwolnienia z więzienia posła Korfatego ma być załatwiona w sobotę.

We środę przybył do Warszawy wojewoda Grażyński prawdopodobnie w tej sprawie.

Wniosek klubu ukraińców.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Klub Ukraiński zgłosił w Senacie obszerny wniosek na 64 stronach pisma, żądający zbadania nadużyć, popełnionych podczas przeprowadzania w Malopolsce pacyfikacji.

Areszt komunisty.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. We wtorek został aresztowany podczas masówki przed jedną z fabryk w Królewskiej Hucie agitator, którym okazał się poseł komunistyczny na sejm pruski Tunkel.

We środę zrana władze policyjne odstawiły go do granicy i oddały w ręce władz niemieckich wraz z informacjami o jego działalności.

Samobójstwo urzędnika.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W Lublinie w jednym z hoteli popełnił samobójstwo urzędnik warszawskiego Komisarjatu Rządu, Pac, radca praw, bawiący w Lublinie na urlopie.

Zgon najstarszej kobiety w Polsce.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. We środę zmarła w Sieradzu 123 letnia Agata Bolczarek. Była ona najstarszą kobietą w Sieradzu, a prawdopodobnie i w Polsce.

Konferencja polsko-litewska.

BERLIN. (Pat.) W dniu 17 b. m. przed południem odbyło się drugie plenarne posiedzenie konferencji polsko-litewskiej pod przewodnictwem prezesa delegacji polskiej dyr. Szumakowskiego. Na porządku dziennym była dyskusja nad projektem umów, złożonych przez delegację polską na ostatnim posiedzeniu. Przewodniczący delegacji litewskiej pos. Sidzikauskas, nawiązując do projektu polskiego umowy o pogranicznej komunikacji wodnej oświadczył, że delegacja litewska pragnie zacząć na rezultaty styczniowej sesji Rady Ligi Narodów, ponieważ na wypadek ewentualnego przyjęcia raportu komisji tranzytowej można by w sprawie żeglugi rzecznej podjąć rokowania w szerszej płaszczyźnie. W odpowiedzi na to delegat polski zaznaczył, że rokowania obecne nie pozostają w żadnej łączności z pracami komisji tranzytowej Rady Ligi Narodów, a zostały podjęte w myśl rezolucji Rady Ligi z dnia 17 września 1930 r. i mają na celu bezpośrednie porozumienie

między rządami Polski i Litwy dla uniknięcia możliwości incydentów granicznych, ponieważ zaś granicą polsko-litewską na długości około 170 km. jest granicą wodna, dlatego zawarcie porozumienia, któreby uregulowało graniczny ruch wodny powinno być przedmiotem obecnych negocjacji. Wreszcie załatwienie sprawy dla mniejszych odcinków może tylko ułatwić i uprościć ewentualne późniejsze, na szerszej płaszczyźnie podjęte rokowania. Na to oświadczenie delegat litewski wyjaśnił, że gdyby sesja styczniowa Rady Ligi nie dała rezultatów konkretnych, wówczas strona litewska porozumie się z stroną polską w Genewie co do dalszych rokowań. Przechodząc do drugiego polskiego projektu umowy, zmierzającego do uproszczenia likwidacji mogących nastąpić incydentów granicznych, delegacja litewska obiecała przedstawić konkretny kontrprojekt na posiedzenie czwartkowe, które odbędzie się po południu w gmachu poselstwa litewskiego.

Echa buntu w Hiszpanji.

LIZBONA. (Pat.) Zbuntowani oficerowie hiszpańscy, którzy schronili się do Portugalji, oświadczyli, iż wybuch rewolucji wyznaczony był w całej Hiszpanji na dzień 15 b. m. o godzinie 6 rano, lecz na skutek nieostrożności jednego z oficerów, rząd zbyt się pośpieszył, rząd nie został zaskoczony buntem, co wywołało wielkie zamieszki w szeregach uczestników buntu.

LIZBONA. (Pat.) Zapytywany przez korespondenta Havasa mjr. Franco oświadczył, iż ogłoszenie republiki było celem ruchu powstałego w kraju, potrzebującym większej swobody i mającym już dość gen. Berenguera. Wypadki w Jaca i na lotnisku Cztech Wiatrów nie są manifestacjami odosobnionymi, lecz częstakami

wielkiego ruchu narodowego, który rozpocznie się na nowo. Kończąc, major Franco wypowiedział się na rzecz ustroju republikańsko-federacyjnego.

BORDEAUX. (Pat.) Podróżni, przybyli do Bordeaux z Madrytu, stwierdzają, że w stolicy Hiszpanji panuje zupełny spokój. W Santander trwa strajk generalny. Mobilizacja, ogłoszona w poniedziałek, powołała do szeregów 320 tys. ludzi. Do zagrożonych punktów wysłano oddziały wojska w celu utrzymania porządku. Jak słychać, rząd domaga się wydania mjr. Franco, który ma być pociągnięty do odpowiedzialności za kradzież samolotów wojskowych i przelot nad obcym terytorjum.

Jakże to wszystko przypomina metody bolszewickiej czterydziesiątki. Ex oriente lux?

To wszystko miało się dziać w Polsce, w Europie Zachodniej, w wieku dwudziestym?

Jeżeli to nieprawda, to wy, panowie sanatorzy, musicie dążyć do przeprowadzenia jaknajbardziej bezstronnego śledztwa i to jaknajrychlej.

Nie macie prawa moralnego odwiekać dyskusji nad tą hańbiącą sprawą. To za sprawą sumienia całego narodu.

Aktualne troski.

Warszawa, 15 grudnia.

Rozpoczyna się już sezon polityczny w pełnym rozkwicie. Obywatele, którzy niedawno przy wyborach, mieli sposobność wypowiedzieć swoją wolę o systemie rządzenia, zaczął teraz zbierać plon, jakie wydało ich stanowisko.

Powoli poczyna się wszystko uwydatniać.

Przedewszystkiem rachuby jakiegokolwiek na to, że nowy rząd przedstawi parlamentowi swoje stanowisko w sprawach najważniejszych, jakie dzisiaj opinie publicznej i kraj emocjonują — zawiodły. Zapowiedzi, że premier Sławek przedstawi parlamentowi exposé, w którym wypowie się w sprawach polityki zagranicznej oraz w sprawie przesilenia gospodarczego, zawiodły całkowicie.

A tymczasem życie boleśnie smaga każdego. Z niepokojem przeciętny obywatel spogląda w przyszłość, zatroskany, jak podola trudnościom i zobowiązaniom, jakie na niego spadają.

Nie podobna w takich warunkach normalnie gospodarować, wszędzie powstają już nie ludy, lecz zwyczajne dziury budżetowe, latane kosztem niezaspokajania najprymitywniejszych potrzeb. Odbija się to np. na wychowaniu dzieci. Wielu urzędników musiało z tej konieczności poczynić... oszczędności. Poczyniono oszczędności na wikcie co się musi odbić fatalnie na wydajności pracy. Katastrofa taka odbija się także na sferach robotniczych, bo i robotnik pracujący nie otrzymuje wcale swych należności w terminie.

Gdy mamy powszechny stan ścigania pasa, widzimy równocześnie drugi objaw — narastania drożyzny. Idzie ona systematycznie i dotyka najszersze masy. Zatem na terenie Warszawy widzimy usiłowania ratowania budżetu miejskiego przez podwyższenie, na razie zamierzone, opłat tramwajowych o 5 groszy, opłat gazowych o taką sumę. Czy te zamiary podwyżkowe zostaną zrealizowane? Bodajże tak.

A już napewno w niedalekiej przyszłości zostaną podwyższone opłaty za zapalki itd., wynikające z przedłożenia rządowego o pożyczce zapalczanej. Przy istniejącej większości parlamentarnej dla nikogo nie ulega wątpliwości uchwalenie wniosków rządowych. Podwyżka ceny pudełka zapalek o 30% jest pozornie drobna, ale dla mas bardzo dotkliwa.

Taksamo dotknę najszersze sfery zamierzone podniesienie czynszów mieszkalnych o 36 proc. na wytworzenie funduszu rozbudowy. Kosztem podniesienia opłat mieszkaniowych, państwo chce uzyskać nowe źródła finansowe, jakkolwiek sami autorzy budżetu na rok przyszły orientują się znakomicie w tem, iż w proponowanej wysokości przerasta on możność płatniczą społeczeństwa. Jakżeż będzie można ścigać nowe opłaty?

To są żywotne kwestje, których nie rozwiąże wcale żadna siła ani też ograniczenie możliwości sprawowania przez parlament kontroli nad życiem państwem. Dzisiejsi kierownicy państwowi posiadają mentalność, urobioną w czasie wojny. Wskutek tego są mało wrażliwi na subtelność samego życia. Mało mają zrozumienia dla zagadnień gospodarczych. A tych się nie da rozwiązać... rozkazem.

Dołączają się tutaj również trudności międzynarodowe, o których przedwień cicho w prasie, zwłaszcza rządowej. Ministerjum spraw zagranicznych, zamknięte w pałacu Bruehlewskim, odcina się od życia i nie szuka kontaktu, by podzielić się ze społeczeństwem swemi troskami i szukać w niem poparcia dla swego stanowiska. Przekonamy się niebawem, gdy p. Zaleski zechce stanąć przed komisją spraw zagranicznych, że będzie się starał położyć przedstawić w formie najidealniejszej, jakkolwiek rzeczywistość jest od tego bardzo odległa.

Przychodzą jeszcze trudności natury moralnej. Na imię im: Brześć. Jakkolwiek większość sejmowa odrzuciła nagłośnienie wniosku, odbija się one najżywiej echem w całym kraju. Prasa oficjalna dotąd milczy. A kraj czeka z wyteżeniem echem z stolicy. Idzie po kraju tymczasem cichy pogłos, budzący odpowiednie nastroje, pogłębione przedziwną tajemnicą, jaka się upowija około tej sprawy.

Bez kwestji sytuacja jest dla kół kierowniczych bardzo trudna. Położenie ich wewnętrzne komplikuje fakt wyjazdu marszałka Piłsudskiego poza granice Polski.

Najwyższa Nagroda PeWuKa w r. 1929!



PIJ CIE
znakomite WINA krajowe
NAJWIĘKSZEJ wytwórni w Polsce

H. MAKOWSKIEGO

w KRUSZWICY 12192-3

! Wielki Złoty Medal PAŃSTWOWY!

Tembardziej, że nastąpił on akuratnie w momencie dla tych kół najdrażliwszym. Niewątpliwie kół te otrzymały dyrektywy od J. Piłsudskiego, który — jakkolwiek będzie szef rządu, jakkolwiek będzie się nazywał premier — pozostanie zawsze czynnikiem decydującym tak, jak jest czynnikiem decydującym w całej epoce pomajowej.

H. W.

Z PRASY.

Sprawa Brześcia sprawą sumienia.

P. Jan Matyasik, omawiając na łamach krakowskiego „Głosu Narodu” sprawę Brześcia, pisze: „Sprawa Brześcia weszła już do Sejmu w Warszawie i Katowicach. Z tą chwilą staje się ona publiczną własnością narodu i każdy obywatel musi wobec niej zastosować wszystkie rygory swego sumienia. W tej sprawie nie wolno być neutralnym, bo neutralność oznaczałaby nędzne tchórzostwo. Słuchaj więc uważnie, obywatelu, co ci się o Brześciu mówi i słuchaj, słuchaj i sądz. Niech nikt nie opuści tego wstrząsającego wykładu o Polsce współczesnej. Niech każdy weźmie w siebie ciężar tych cierpień i niech z nich na przyszłość pomoże nam odbudować w narodzie sumienie i uczciwość, panowanie prawa i wstyd!”

Prezent gwiazdkowy.

„Prezentem gwiazdkowym” nazywa „Robotnik” ostatni wywiad p. Piłsudskiego i zapytuje co też BB z tym prezentem zrobi: „Wiemy, że każde jego (t. j. p. Piłsudskiego) zdanie jest dla B. B. rozkazem, a Piłsudski swój poglądy na rolę prezydenta nazwał żądaniem. Ale Piłsudski sam dodał, że obojętne mu jest, w jakie paragrafy ubierze się jego zdanie. W tem właśnie sek. Niema na świecie takiego cara, któryby potrafił ubrać paragrafy, a jednocześnie zachować ustroj parlamentarny, pozory demokratyczne, a nawet republikańskie, bo przy „udokonalonej” technice wyborczej, zademonstrowanej w listopadzie, wybór prezydenta przez „cały kraj” — jak tego żąda Piłsudski — może się też stać fikcją i urzęd prezydenta — dożywotniam.

Absolutyzm.

W związku z ostatnim wywiadem z p. min. Piłsudskim w sprawie stanowiska i przywilejów Prezydenta, zabiera głos „Kurier Poznański”, twierdząc, iż wysunięty przez p. Piłsudskiego projekt obala wszystkie zasady, na których opierają się państwa konstytucyjne.

Polską rządzić ma absolutny władca, który wyjdzie z powszechnych i zacychaj przyprawkowych wyborów. Władca ten niczem nie ma być kontrolowany i krepowany, natomiast on może krepować, a nawet unicestwić działalność nie tylko rządu, ale i parlamentu. Przy tego rodzaju systemie instytucje „rządu” i „Sejmu” są już zgola bytyczne, a ich zachowanie miałoby charakter czysto dekoracyjny.

Do czego ustrój taki gotów byłby doprowadzić Polskę, łatwo sobie wyobrazić, obserwując życie państw Podłuniej Ameryki, z ich rozmaitymi i dziwaczny nieraz dyktatorami, z ich ciągłymi zamachami stanu, rewolucjami i t. d. Wewnętrzne rozbieżności, nie mogą znaleźć ujścia na normalnej drodze, to znaczy w parlamencie, wydalają się wówczas — na ulicy.

Zresztą absolutyzm nie jest ustrojem przyszłości. Rosję doprowadził on do katastrofy. Zapędy absolutystyczne Wilhelma II. w Niemczech zostały potępione i wymisane przez historję, ostatecznie w pamiętnikach Bülowa. Rządy absolutne są zawsze wyrazem niufości do narodu i niechęci do kontroli nad władzą wykonawczą.

Bojówki.

O stanie bezpieczeństwa, jaki panuje w Warszawie (nie tylko w Warszawie) świadczą następujące wiadomości kronikarskie prasy stołecznej.

„Na ulicy Okopowej bojówka zamordowała człowieka”. „Na Czernałkowskiej — bojówka poraniła przechodniów nożami”. „Na Wołyńskiej bojówka wtargnęła do jednego z domów... wystrzelała”. „Piekarnia na ulicy Smoczej stała się terenem napadu bandy terrorystów!”

W związku z tem pisze „Polska”:

Bojówka, bojówka, bojówka! Coś stało się jednak w Warszawie, że wyraz ten, wyraz oznaczający bezprawia, a uzbrojona w rewolwery, przemoc fizyczną, tak często odbija się o uszy mieszkańców stołecy. Coś posuło się

widocznie w naszych warunkach bezpieczeństwa, skoro bezcelne, rozszkalowane bandy terrorystów grasują po ulicach, jakdyby po dzikim stepie. I, co się zmieniło w samem społeczeństwie, skoro na napaści bojówek nie potrafili d'ład odpowiedzieć, godną obywatela, samobroną.

Strzaly... Noże... Kastety... Najścia na warształy pracy... „Wypad” po pijanemu z szynku... Pogoń za przechodniem!

Coś za bardzo przypomina to bolszewizm, coś za bardzo pachnie „kulturą” naszych sąsiadów ze Wschodu.

Drobne wiadomości.

Stan zdrowia Poincaré'go

PARYŻ. (Pat.) Biuletyn lekarski o stanie zdrowia Poincaré'go z godz. 11 głosi: W stanie zdrowia chorego zaszła lekka poprawa, co pozwala wróżyć pomyślny przebieg choroby. Temperatura i puls normalny. Na żądanie pani Poincaré, zabroniono gromadzenia się publiczności i dziennikarzy przed domem Poincaré'go. 20 policjantów zajętych jest rozpraszaniem gromadzących się osób. Dnia 17 b. m. rano złożyli wizytę w domu Poincaré'go minist. marynarki, minist. pracy, kilku byłych ministrów i członków parlamentu.

Przelot transatlantycki.

RZYM. (Pat.) Rozpoczęty w dniu 17 b. m. grupowy przelot transatlantycki jest najwięszym z dotychczasowych imprez lotnictwa włoskiego. W wyprawie bierze udział 12 specjalnych hydroplanów, podzielonych na 4 eskadry, pozostające pod ogólnym dowództwem ministra Valbo. Przelot potrwa przypuszczalnie 70 godzin, obejmując kilka etapów. Pierwszy etap ma trasę długości 1.200 km. i kończy się w Kartaginie. Celem podróży jest Rio-de-Janeiro.

Pogrzeb ś. p. Lubomirskiego.

KRAKÓW. (Pat.) W dniu 17 b. m. odbył się w Krakowie pogrzeb ś. p. Kazimierza Lubomirskiego, prezesa rady nadzorczej organizacji ziemianiskich, byłego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie.

Podróż p. min. Piłsudskiego.

BERN. (Pat.) Marszałek Piłsudski przybył 17 b. m. rano na granicę szwajcarską do Buchs, poczem ruszył w dalszą drogę do Genewy, skąd odjedzie do Bordeaux.

Rewolucja w Guatemali.

NOWY YORK. (Pat.) Według doniesień z Meksyku, w mieście Guatemala wybuchło powstanie. W godzinach wieczornych na ulicach trwała strzelanina.

ŻYCIE KATOLICKIE.

40-tolecie Encykliki „Rerum novarum”.

W maju roku 1931 odbędzie się międzynarodowy obchód ku uczczeniu 40-lecia Encykliki Wielkiego Papieża Robotników Leona XIII.

Już się w tym celu zawiązał Międzynarodowy Komitet.

J. Eminencja Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski zlecił Ks. Michałowiczowi, Sekretarzowi Generalnemu Poznańskiego Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich zorganizowanie pielgrzymki Robotników Polskich do Rzymu na międzynarodowy obchód, który zgrupadzi z całego świata rzesze robotnicze i dzielaczy na niwie ruchu robotniczego.

Organizacje, któreby życzyły wziąć udział w pomienionym obchodzie i pielgrzymce, zechcą zwrócić się do Ks. Michałowicza za pośrednictwem Kancelarji J. Eminencji Ks. Prymasa Polski w Poznaniu.

MODNE LAKIERY na karnawał damskie i męskie oraz pantofelki białe z atlasu i z lamy kolorowe, złote i srebrne wykonane we własnej wytwórni według ostatnich modeli polskie.
POLSKA WYTWÓRNI OBUIWA
WACŁAWA NOWICKIEGO, Wilno, ul. Wielka 30.
Cenne bezpłatne podarunki na gwiazdkę. 377-1 o

KRONIKA.



Panflavin
PASTYLKACH

przy niebezpieczeństwie
zarazenia się
i do ochrony przed
chorobami z przebiegiem
Do nabycia we wszystkich aptekach



Mazur rozbrzmiewa

idealnie
w aparacie

TELEFUNKEN 12

„Compound”

odbiornik i głośnik w jednym aparacie



Nowoczesne urządzenie radiowe z Telefunkenowskimi lampami słupkowymi. Cena kompletu zł. 675.—

TELEFUNKEN
NAJSTARSZE DOSWIADCZENIE — NAJNOWSZA KONSTRUKCJA.

Z całej Polski. i Korfanty o Brześciu.

Z Warszawy donoszą:

Przebywający obecnie w więzieniu mokotowskim senator i poseł na Sejm śląski p. Wojciech Korfanty czuje się obecnie znacznie lepiej na zdrowiu, choć ma jeszcze dokuczliwy ból reumatyczny. Na zapytanie jednego z więźniów, który przed paru dniami opuścił więzienie, jak się czuje po Brześciu w więzieniu mokotowskim, p. Korfanty odpowiedział: „Po Brześciu w więzieniu mokotowskim odetchnąłem — czasami mi się zdaje, że przyjechałem na Riwierę”. Widocznie bardzo przygnębiające odniosł wrażenia z więzienia brzeskiego, skoro przy ostrym regulaminie więzienia mokotowskiego zdobył się na tego rodzaju porównanie.

Żądanie 100 profesorów.

Posel B. B., profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Adam Krzyżanowski otrzymał pismo podpisane przez 100 profesorów uniwersytetu krakowskiego, którzy zwrócili się do niego z żądaniem, ażeby jako kolega udzielił wyjaśnień w sprawie postępowania z więźniami w Brześciu.

Zabawny kalambur.

W kularach sejmowych zwrócono uwagę na zabawny kalambur literowy. Na początku wtorkowego posiedzenia były, jak wiadomo, następujące sprawy:

Budżet, Brześć, Więzienie, Zapłaki, Regulamin.

Pierwsze litery tego porządku stanowią skrót Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWzR).

Dziesięciolecie Biblioteki i Czytelnia im. Tomasza Zana.

Dziesięć lat temu dnia 21 grudnia 1921 r. otwarta została w Wilnie Biblioteka i Czytelnia im. T. Zana. Założona przez Koło Biblioteczne im. T. Zana P. M. Sz. nosiła ona pierwotnie nazwę „Czytelnia Samokształcenia” i mieściła się w murach św. Michałskich przy ul. św. Anny 7.

Po czterech latach wskutek wzrostu księgozbioru i wielkiego napływu czytelników przeniesiono bibliotekę do większego lokalu na Wielką Pohulanę Nr. 14, gdzie dotąd się znajduje.

Mysla założycieli było: ułatwienie powrotu do pracy umysłowej i zdobycia wiedzy licznym rzeszom młodzieży wykołejonej wówczas przez wojnę z normalnego trybu nauk, dając im nie tylko książki, lecz i warunki do pracy na miejscu—czytelnię z kilku cichymi, wygodnymi pracowniami.

W pierwszych dwóch latach istnienia biblioteki im. Tomasza Zana przepłynęły przez nią setki żołnierzy z Baonu Kursów Dokształcających II Armii Litwy Środkowej. Później zastąpili ich uczniowie wszelkich zakładanych w Wilnie szkół i kursów, młodzież zdobywająca wiedzę drogą samokształcenia, nauczyciele, urzędnicy, pracownicy różnych zawodów.

Obecnie Biblioteka i Czytelnia im. Tadeusza Zana jest w Wilnie największą ogólnokształcącą biblioteką publiczną demokratyzującą wiedzę i dającą do niej dostęp wszystkim bez różnicypo-

ziomu wykształcenia, narodowości i wieku.

Uczęszcza tu najliczniej młodzież szkół polskich i mniejszościowych — białoruskich, litewskich, rosyjskich i żydowskich, i z roku na rok w coraz większej mierze korzystają z niej również dorośli i młodzież po ukończeniu szkoły lub prywatnie dokształcająca się i interesująca się literaturą piękną.

Różnorodne katalogi m. in. katalog tematowy, chętnie poradnictwo personelu ułatwiają czytelnikowi znalezienie i dobranie odpowiedniego do pracy materiału. Lokal zaciszny, ciepły widny posiada magazyn książek, dużą salę czytelnianą i 5 pokoi, przeznaczonych na pracownice. Gromadzą się w nich czytelnicy od 10 rano do 8 wieczorem bez przerwy. Jedni pracują, inni spędzają wieczory na szlachetnej rozrywce umysłowej, czytając książki i liczne o różnej treści czasopisma. W wieczory jesienne i zimowe wszystkie miejsca, a jest ich 120 są prawie zawsze zajęte.

Księgozbiór B-ki, który 10 lat temu, w chwili otwarcia, liczył 158 dzieł, posiada ich obecnie 10119. Jest on cenny; poza 1230 podręcznikami, zawiera monografie i dzieła dobrane za poradą specjalistów w danym zakresie. Dział beletrystyki kompletny jest starannie, posiada rzeczy najwybitniejsze, z dawnej i współczesnej literatury, z wykluczeniem bezwartościowych i niezdrowych sensacji. W czytelnicy jest 8 dzienników i 68 innych czasopism.

O potrzebie i żywotności biblioteki im. T. Zana, świadczy sama jej statystyka. Oto cyfry z ostatniego roku sprawozdawczego.

W r. 1929.30 przystąpiło do B-ki 3522 osoby, które ją odwiedziły 34.259 razy. Książek wydano 75219. Przełknięta dzienna liczba odwiedzin 117, książek wydanych 257.

I oto dziś, po 10-leciech ciągłej meczającej walki o zdobycie środków do utrzymania B-ki, po przetrwaniu najgorszego powojennego okresu, Koło im. T. Zana nie widzi możliwości dalszego jej utrzymania. Dotychczasowy budżet pokrywały dorywcze zasiłki Ministerstwa W. R. i O. P., parotysięczna zapomoga ze strony miasta i znikoma, w stosunku do całości budżetu, suma składek członkowskich, ofiar i opłat czytelników. Obecnie dalsze starania o subsydia rządowe napotyka na coraz większe trudności.

Bibliotekę uratować może jedynie wydatniejsza pomoc ze strony Magistratu i porparcie społeczeństwa, zwłaszcza przedstawicieli zamożniejszych i kulturalnych jego sfer. Jakżeby pożądane było, aby ci, którym na sercu leży kultura naszego Wilna, a więc i los placówek oświatowych o pewnej już wyrobionej tradycji i znaczeniu, zechcieli osobiście zawięzić, zapoznać się bliżej z pracą B-ki im. T. Zana i miarodajną swą opinią czy teli pomocą materialną nie dali jej po 10-cio-letniej pracy upaść.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszczkowych, braku apetytu, atonji kiszek, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnym podrażnieniu, bólach głowy migrenowych, zastosowanie 1—2 szklanek naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. — Znajdź w aptekach i drogerjach.

Władomości kościelne.

— **Ceremonia przyjmowania przedstawicieli władz w kościele.** Kurja Metropolitalna ogłosiła przepisy, dotyczące przyjmowania w kościele przedstawicieli władz.

Sposób przyjmowania Prezydenta Rzeczypospolitej, przybywającego do świątyni katolickich, jest ustalony. Sposób ten jest podany w Rytuale i ma zastosowanie tylko do Prezydenta Państwa.

Przyjmowanie innych wyższych przedstawicieli władz państwowej odbywać się może w ten sposób, że w razie otrzymania urzędowego powiadomienia o dniu i godzinie przybycia przedstawiciela władzy do kościoła, ks. proboszcz, lub w jego nieobecności ks. wikariusz, bez szat liturgicznych, wita przybywającego przy wejściu do kościoła i towarzyszy mu, o ile przedstawiciel władzy jest katolikiem, przed ołtarz Najśw. Sakramentu. Po oddaniu czci Panu Jezusowi służy ks. proboszcz przedstawicielowi władzy informacjami o kościele i jego zabytkach.

Gdy przedstawiciel władzy zabiera się do opuszczenia kościoła, odprowadza go proboszcz do drzwi kościelnych i żegna ukłonem.

— **Przeniesienia duchowieństwa.** Na mocy zarządzenia J. E. Księży Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego w składzie osobistym duchowieństwa zaszyły następujące zmiany:

Ks. kan. Antoni Cichoński, zast. prof. U. S. B., mianowany obrońcą w sądzie przy Sądzie Arcybiskupim i Metropolitalnym.

Ks. Witold Bancer, prob. w Jaźnie, przeniesiony na proboszcza do Hoży.

Ks. Wincenty Borsuk, prob. w Królewsczyźnie, na prob. do Biency.

Ks. Teofil Pryszmont, prob. w Biency, na prob. w Świrankach.

Ks. Mieczysław Malynicz-Malicki, prob. w Wysocku, na prob. do Jasionówki.

Ks. Paweł Sargiewicz, wik. w Wolkowsku, nazn. na prob. do Wysocka.

Ks. Juljan Kolb-Sielecki z Drozdowszczyzny na wik. do Wornian.

Ks. Adam Zaremba, prob. w Dalekimi, na proboszcza do Przyjaźni.

Ks. Kazimierz Gieczys, wik. w Lidzie, na prob. w Dalekimi.

Ks. Władysław Żydek, Salezjanin, na prob. w Różanymstoku.

— **Ferje Sądu Arcybiskupiego i Metropolitalnego Wileńskiego.** Sąd Arcybiskupi i Metropolitalny Wileński zawieszają swe czynności na czas Świąt Bożego Narodzenia od dnia 20 grudnia do 6 stycznia włącznie.

— **Ostrzeżenie przed oszustem.** Kurja Wileńska otrzymała z Piotrkowa ostrzeżenie, że w strony Wileńskie udał się jakiś oszust, noszący suknię kapłańską. Podszysy się on pod różne nazwiska księży. Nazywa się Koń (Konik), lat około 30, średnio wysoki, szatyn, szczupły (wygląd suchotniczy).

Gdyby osobnik ten gdzieś się pojawił, należy go oddać w ręce policji.

Z miasta.

— **Oberpolicmajster z Królewca.** Komenda P. P. m. Wilna otrzymała list z Królewca (Prusy Wschodnie) pisany w języku niemieckim przez niejakiego Wilhelma Kunnara, który podaje, iż ojciec jego w czasie okupacji niemieckiej był w Wilnie „policmajstrem”. Przed śmiercią ojciec przekazał na niego swój urząd.

W związku z tem, urząd „policmajstra” prawnie mu się należy i wobec tego żąda od Komendy P. P. wplacenia mu do Królewca 1000 marek na drogę, gdyż zamierza z dniem 1 stycznia 1931 r. objąć stanowisko „policmajstra” w Wilnie. List ten jako ciekawostkę Komenda P. P. przekazała archiwum policyjnemu.

— **Pożegnanie b. wojewody p. Marszałka Senatu Raczkiewicza.** Dnia 18 grudnia przybywa do Wilna p. Marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz.

Według ustalonego przez Komitet Obywatelski programu, przewidziane są następujące uroczystości:

Dn. 19 grudnia, o godzinie 10 rano, odbędzie się z udziałem Marszałka Raczkiewicza posiedzenie Rady Wojewódzkiej. Następnie śniadanie. Wieczorem przyjęcie u prezesa Związku Ziemiaków, p. Hipolita Gieczwicza.

Dn. 20 grudnia, o godz. 10 rano, zjazd pp. Starostów województwa Wileńskiego. Od g. 11 do 1 po południu pan Marszałek Raczkiewicz będzie przyjmował w Pałacu Reprezentacyjnym delegacje. Instytucje i stowarzyszenia zapisują się do dnia 19 grudnia r. b. w godzinach urzędowych, w Urzędzie Wojewódzkim, pokój № 40 (tel. 5 12), na listach przyjęć.

Tegoż dnia 20 b. m., o g. 1 m. 15 w południe odbędzie się w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego pożegnanie pana Marszałka Raczkiewicza przez szefów władz i urzędów

nieszpólnych, oraz urzędników województwa.

Wieczorem o godz. 9 min. 30 w górnych salach Pałacu Reprezentacyjnego raut, na którym nastąpi wręczenie panu Marszałkowi Raczkiewiczowi adresu pamiątkowego.

Dnia 21 grudnia pan Marszałek Senatu podejmowany będzie śniadaniem przez Korpus Oficerski 3 D. A. K.-u, jako swego pułku macierzystego. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się przyjęcie, zorganizowane z ramienia szefów władz i urzędów nieszpólnych.

Sprawy podatkowe.

— **Wykupowanie świadectw przemysłowych.** Wileńska Izba Skarbowa podaje do wiadomości zainteresowanych osób, iż dla ułatwienia wykupienia świadectw przemysłowych na rok 1931 Kasa Skarbowa na Pohulance będzie czynna w dn. 27. 29 i 30 grudnia r. b. od godz. 6 do 8 wieczór, by w taki sposób dać możliwość płatnikom bez żadnych kolejek wykupić właściwe świadectwa.

Sprawy wojskowe.

— **Zmiany na stanowiskach d-ów pułków.** Z rozporządzenia Min. Spraw. Wojskowych dotychczasowy dowódca 85 pp. w N. Wilejce puł. Z. Wściślak mianowany został członkiem oficerskiego trybunału orzekającego w Warszawie. Dowódca 4 pułku ulanów ppul. Swierczyński został przeniesiony na równorzędne stanowisko do 23 pułku ulanów. Dotychczasowy dowódca 23 pułku ul. ppul. Duchonowski przeniesiony został na stanowisko dowódcy pułku do Skierniewic. d

— **Nowy d-ca Brygady KOP Wilno.** Jak już swego czasu donosiliśmy dotychczasowy dowódca Brygady KOP puł. Korewo ustępuje ze swego stanowiska.

Dowódca Brygady KOP Wilno mianowany został pułk. Kruk-Zuster, dotychczasowy dowódca 20 pp. d

Sprawy akademickie.

— **Zebrań Organizacyjnej „Akademickiego Koła Muzycznego”** przy Ognisku Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. obrali Zarząd, w skład którego weszli: kol. Jan-czewski Jan — jako prezes, kol. Bułhak Janusz — jako skarbnik i kol. Żołądowicz Władysław — jako sekretarz.

— **Prezes Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B.** w Wilnie podaje do wiadomości wszystkich organizacji akademickich i poszczególnych akademików, życzących wziąć udział w pożegnaniu b. Wojewody Wileńskiego Pana Marszałka Senatu Władysława Raczkiewicza, iż konferencja w tej sprawie odbędzie się dnia 19 b. m. o godz. 11 rano w lokalu Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24).

Sprawy szkolne.

— **Powszechny spis dzieci.** W 1931 r. na terenie Okręgu Szkolnego Wileńskiego władze szkolne dokonają obszernego wywiadu statystycznego we wszystkich szkołach, począwszy od ochronek aż do uniwersytetu.

W marcu tegoż roku przeprowadzony zostanie powszechny spis dzieci. Zebrane materiały posłużą do planowej pracy organizacyjnej w szkolnictwie. d

— **Ferje świąteczne w szkołach.** Jak już donosiliśmy, ferje świąteczne Bożego Narodzenia w b. r. szkolnym rozpoczynają się w sobotę 20 bm. po zwykłych zajęciach szkolnych, a kończą się 2 stycznia 1931 r. d

Handel i przemysł.

— **Walka ze spekulacją cen na rybe.** Rok rocznie przed świątami Bożego Narodzenia wzrasta popyt na rybe. Korzystają z tego nieuczciwi kupcy, którzy starają się ciągnąć z tego jaknajwiększe zyski. Starostwo grodzkie pragnąc stłumić w zarodku wszelką w tym względzie spekulację przystąpiło obecnie do kalkulacji cen ryb w celu ustalenia ścisłej taksy. W wypadkach pobierania cen wyższych ponad ustaloną takse—winni pociągani będą do surowej odpowiedzialności administracyjno-karnej. d

Sprawy kolejowe.

— **Kolej Duksty — Druja czynna.** Wobec pojawienia się w niektórych dziennikach wileńskich notatki o zamknięciu ruchu na linii wąskotorowej Duksty—Druja, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do powszechnej wiadomości, że ruch na tym odcinku przez Dyrekcję nie był wstrzymywany i że tylko jeden pociąg opóźnił się o 2 godziny z powodu zasp śnieżnych.

— **Skoncentrowanie pługów odsnieżających.** W związku z ostatnimi zawiejami śnieżnymi, Wileńska Dyrekcja P. K. P. zarządziła skoncentrowanie pługów odsnieżających na stacji kolejowej w Wilnie. Pługi trzymane są w pogotowiu na wypadek potrzeby odsnieżenia toru kolejowego. d

Z życia stowarzyszeń.

— **Z „Sokół”.** Tradycyjny oplatek odbędzie się w „Sokole” dnia 21 b. m. (niedziela) początek o godz. 7 m. 30, na który Zarząd Gniazda, zaprasza członków i sympatyków.

Członkowie mundurowi proszeni są o przybycie w mundurach.

Zapisy przyjmuje sekretarjat codziennie od godz. 7 do 9 wieczór.

— **Walne zebranie Komitetu „Chleb dzieciom”** odbędzie się dziś o godz. 6 m. 15 w urzędzie wojewódzkim (mała sala konferencyjna). Na porządku dziennym: Sprawozdania oraz wybory.

— **Sprostowanie.** W sprawie informacyjnego zebrania Tow. „Ratujmy Niemowlęta” wkradła się przykra omyłka w dacie zebrania, które się odbędzie niedoświadczalnie dziś we czwartek o 6 tej w lokalu Narod. Org. Kobiet Orzeszkowej 11. Przepraszając za omyłkę, organizatorzy mają nadzieję, że to nie wpłynie na frekwencję tak interesującego zebrania.

— **Choinka.** W niedzielę 28 b. m. o godz. 4, Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Kolejowców Polskich w lokalu swym przy ul. Wileńskiego 4, urządził dla działaczy swych członków choinkę. Zapisy dzieci na choinkę i odebranie kart wstępu można uskuteczyć do soboty 20 b. m. w godzinach urzędowania w Kancelarii Zarządu Okręgowego. Za kartę wstępu będzie pobierane od każdego dziecka po 1 zł.

— **Z Inicjatywy Zarządu Okręgowego Zjednoczenia Kolejowców Polskich** odbyło się zebranie Kolejowców, na którym zdecydowane zostało powołanie do życia Koła Kolejowego Komitetu Floty Narodowej w Wilnie.

Do Zarządu, który narazie ma charakter tymczasowy powołano: pp.: Bolesława Żebryka—jako Przewodniczącego, Edwarda Gutowskiego—sekretarza, Franciszka Maniniego, Adama Michalowskiego, Witolda Drabowicza, Władysława Jazukiewicza i Wacława Kasperowicza—jako członków Zarządu Koła.

Jako pierwsze i najważniejsze zadanie—zdecydowano przystąpić do organizowania Kół na terenie Dyrekcji i podjęcie propagandy idei posiadania własnej silnej Floty oraz werbowania członków.

Sądy.

— **Skazanie nożowca złodzieja.** Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Lidzie skazał na 8 lat ciężkiego więzienia znanego nożownika i złodzieja wileńskiego Witolda Franckiewicza, za usiłowanie zabicia podczas zabawy muzyką, Stanisława Budrewicza z Lidy. (d)

Odczyt.

— **Odczyt Polskiego Czerwonego Krzyża.** W niedzielę, w sali kina „Światowid” Mickiewicza 9, Dr. Brokowski wygłosi odczyt n. t. „Alkoholizm wśród dzieci”. Wejście bezpłatne. Początek o godz. 12.

Nekrologja.

— **Zgon weterana 1863 r.** Dn. 14 b. m. zmarł w Wilnie jeden z nielicznych już weteranów 1863 r. s. p. Wiktor Wasilewski 84 lat.

Urodzony w Wilnie, a w dzieciństwie już osierocony s. p. Wasilewski dostał się jako uczeń do pracowni Andriollego, który opiekował się nim jak synem i uczył go rzeźbiarstwa.

W 1862 r. s. p. Wasilewski wraz z kolegami przy ul. 5-to Jańskiej pod znanym do niedawna magazynem obuwia Skindera wykubał broń chłodną, którą zatem przechowywał w lesie na Antokolu, powyżej cmentarza wojkowego: W 1863 r. w partji powstańczej Czechowicza (Ostoja) s. p. Wasilewski bierze udział w dwóch potyczkach pod Wilnem i ranny w nogę, przenosi się do innej partji w Augustowskie lasy, skąd po upadku powstania przez Prusy udaje się do Szwajcarii i tam w Genewie i w Unter Lacken w dalszym ciągu specjalizuje się w rzeźbiarstwie w drzewie.

W 1868 r. Wasilewski udaje się do Paryża, gdzie wraz z kolegami—emigrantami wstępuje do wojska francuskiego i walczy początkowo w Afryce z arabami (w Marokko), a później we Francji z Niemcami, w bitwach pod Chevillon, Sicotte, Orléan i Bezançon;—dalej walczy w Paryżu przeciwko komunie i po upadku jej jest w straży honorowej MacMahon, poczem porzuca służbę wojskową i pracuje w rzeźbiarstwie w Bernie, Paryżu i Montpellier, gdzie żeni się z francuzką. Trapiiony tęsknotą za ojczyzną s. p. Wasilewski w 1888 r. porzuca intratny zakład i wraca do Wilna, z którego dla zarobku wyjeżdża na wystawy międzyna-

Kronika policyjna.

— **Napad przy ul. Kalwaryjskiej.** Na przechodzącego przez ul. Kalwaryjską Henryka Nestorowicza, z zawodu kuliernika napadło paru drabów uzbrojonych w laski i noże, którzy bardzo go dotkliwie pobili.

Nestorowicz uległ wyblu oka, oraz przebiła dłoń nożem.

Po operacji przez lekarza Pogotowia Ratunkowego w towarzystwie syna Nestorowicza udał się do domu, w stanie niezagrażającym życiu. (s)

— **Napad.** Został dotkliwie pobity przez nieznanego osobnika Trusiewicz Bronisław lat 30, z zawodu szewc, zam. przy ul. Strychawskiej 26.

Nieznany osobnik uderzył dwa razy nożem Trusiewicza: w głowę i w ramię.

Pogotowie Ratunkowe opatrzyło rany Trusiewicza. (s)

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś, z powodu próby generalnej, przedstawienie zawieszono.

— **Jutrzejsza premiera.** Jutro 19 b. m. Teatr na Pohulance wystąpi z premierą głośnej sztuki Jarostawa Haseka „Dzielnicy Szwajki”.

Reżyserem i inscenizuje sztukę dyr. Zelterowicz, który zarazem stwarza kapitalny typ austriackiego lekarza wojskowego, w roli d-ra Gruenstejna.

Główną postać jowialnego żołnierza Szwajki otwiera Lucjan Żurowski, w otoczeniu całego zespołu. Oryginalne, efektowne dekoracje, pozwalające na błyskawiczną zmianę terenu akcji, skomponował J. Hawrykiewicz.

Kierownictwo muzyczne sztuki objął E. Dzielwski.

Ceny miejsc zwykłe. Bilety kredytowane i zniżkowe ważne.

— **Teatr miejski w „Lutnia”.** Dzisiejsza premiera „Egzotyka kuzynki”. Dziś w Teatrze „Lutnia” odbędzie się premiera kapitalnej komedji L. Verneulla „Egzotyka kuzynki”.

Nowość tę przygotował i opracował reżysero R. Wasilewski. Wytworny dowcip sytuacji i igrasce galijjski humor dają znajdy doskonałych humorystycznych w osobach Lewickiej, Balczaka, Wyrwicza—Wichrowskiego, oraz Eichlerówny, odzwierciedlającej postać ekscentrycznej Soni. Efektowne urządzenie wnętrza pomysłu J. Hawrykiewicza.

— **Przedstawienia popołudniowe** odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w obu Teatrach Miejskich po cenach znizowanych.

W Teatrze na Pohulance o godz. 3 po pol. S. Wyspiańskiego „Noc listopadowa”.

W Teatrze „Lutnia” o godz. 3 m. 30 po pol. „Cierpić owoc” Roberta Bracco.

— **Wieżór szkolny w Konserwatorium Muz.** W sobotę dn. 20 b. m. o godz. 7 w siedzibie Konserwatorium Muz. w Wilnie (Dzielnicy 5) odbędzie się tercjaly wioćor uczniów i uczennic Konserwatorium, występując będą uczn. z klasy fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego i instrumentów dętych.

Karty wstępu otrzymać można w Sekretarjacie Konserwatorium od godz. 4—7 w.

— **„Szwajk” Patronat.** W dniu 22 grudnia (poniedziałek) w teatrze na Pohulance dzięki uprzejmości p. dyrektora Zelterowicza będzie odegrany „Dzielnicy Szwajki” na rzecz Patronatu Więziennego. Bilety kredytowe i zniżkowe ważne.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 368 mtr.
Program:
Czwartek, dn. 18 grudnia 1929 r.
11.58. Sygnal czasu.
12.35. Poranek szkolny z Filharmonji.
14.30. Kąpiel dla Pań.
15.40. „Bollaz”, bohater Ameryki Południowej— odczyt.
16.30. Koncert symfoniczny (płyty).
17.15. „Dziesięciolecie przyłączenia Spisza i Orawy do Polski”.
17.45. Koncert z okazji 25-letniej rocznicy istnienia towarzystwa muzycznego „Lutnia” w Wilnie.
18.45. Kom. Akad. Koła Misyjnego.
19.00. „Skryżyna pocztowa”.
20.05. „Moralność w polityce”— felj. z Warsz., wygł. J. Dziłkowski.
20.15. „W świetle rampy”— nowości teatr. omówi Tadeusz Łopalewski.
20.30. Koncert z Warsz.
21.30. Słuchowisko „Marja” powieść ukraińska Antoniego Malczewskiego, muzyka Wojciecha Gawrońskiego, zastosowana przez St. Węglawskiego.
22.15. Recital śpiewaczy J. Turczyńskiej.
22.50. Muzyka taneczna.

— **„Marja” w Radjo.** We czwartek o godz. 21.30 Radjo nadaje przygotowaną przez Rozgłośnie Wileńską audycję literacką: „Marje” Malczewskiego w radjofonizacji Witolda Hulewicza. Słuchowisko to wypadnie zapewne bardzo efektownie ze względu na liczne walory muzyczne—dźwiękowe, które reżyserja wydobyla z romantycznego, pełnego głębokich akcentów poematu.

Z sali sądowej. Agent wirówek przed sądem.

Na wiosnę ub. roku p. Paweł Zende, reprezentant na Wileńszczyźnie T-wa „Glorja” zaagażował w charakterze agenta do rozpowszechniania w obrębie pow. święciańskiego wirówek szwedzkich niejakiego Władysława Wencła z Nowej Wilejki.

Nowy agent w ciągu niespełna roku, nadużywając wydanej mu legitymacji i przekraczając uprawnienia, popełnił cały szereg oszustw i fałszerstw, wyrządzając tem krzywdę materialną, zarówno wielu gospodarzom wiejskim, jak też i firmie, dla której miał pracować.

W wyniku dochodzenia Wencła postawiono w stan oskarżenia z art. 591, 440 i 448 k. k.

Wczoraj przed III-cim wydz. karnym sądu okręgowego w składzie pp. sędziów: K. Bobrowskiego, St. Miłaszewicza i Bulhaka oskarżony przyznał się do winy.

Po zbadaniu świadków i wysłuchaniu oskarżenia prokuratora p. W. Janowicza, sąd wymierzył Wencłowi kary za poszczególne przestępstwa, a w rezultacie, łącząc je razem, skazał go na rok i sześć miesięcy domu poprawy z zaliczeniem odbytego aresztu prewencyjnego. Kos.

Jajko zdemaskowało złodzieja.

W nocy na 28 czerwca b. r., po wyjściu szyby w oknie, wdarił się nieznany sprawca do mieszkania Antoniny Kundzewiczówny (ul. Popławska 31) i po splondrowaniu skradł garderobę, materjały i inne drobne rzeczy, między którymi także i jajko marmurowe ozdobione metalową pszczołką.

Uwiadomiona policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie i dokonała rewizji w mieszkaniu notorycznego złodzieja Wincentego Górskiego.

Rewizja nie ujawniła skradzionych rzeczy, jedynie zwrócono

uwagę na kamienne jajko, ukryte w kominie. Kiedy okazano je poszkodowanej, ta poznała je z całą stanowczością.

Na tej zasadzie Górskiego przekazano sądowi Okręgowemu, który po zbadaniu całokształtu sprawy, biorąc pod uwagę, iż podsądny karany był już trzechrotnie za kradzieże i paserstwo, wymierzył mu karę osadzenia w domu poprawy przez trzy lata. Kos.

SPORT.

Nowy klub narciarski.

Przy kolejowym Klubie Sportowym „Ognisko”, zorganizowała się sekcja narciarska, do której nawiązuje z każdym dniem liczne zgłoszenia. Na liście członków figurują nazwiska znanych narciarzy Wilna.

Gry sportowe.

Parę dni temu odbył się towarzyski mecz piłki siatkowej i koszykowej pań między A. Z. S. a Makabi. W piłce siatkowej, A.Z.S. zwyciężył Makabi, a w piłce koszykowej, zespół Makabi zwyciężył drużynę akademicką.

Rozpoczęcie sezonu narciarskiego.

Od kilku już dni spadły śnieg, umożliwił trenerowi, kap. Łuckiemu, przejście z zęprawy suchej, do treningów zasadniczych na śniegu. Treningi te w okresie świątecznym, z powodu wyjazdu kap. Łuckiego, odbywać się będą bez jego opieki, a od stycznia rozpocznie się ponowna praca kap. Łuckiego z zawodnikami Wilna.

Walne zebranie sekcji narciarskiej „Pogoń”.

W piątek dnia 19 XII b. r. o godz. 18 odbył się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Sekcji Narciarskiej W. K. S. „Pogoń” w lokalu ośrodka W. F. ul. Ludwisarska Nr 4.

Z kraju.

Odmowa udzielenia misji kanonicznej nauczycielstwu Z. N. S. P.

Wobec otwarcie wrogiego stanowiska w stosunku do Kościoła katolickiego, zajętego przez nauczycielstwo Z. P. N. S. P. pow. szczuczynskiego k. Lidy, J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita Wileński postanowił nie udzielać misji kanonicznej dla nauczania religii żadnemu z powyżej wymienionych nauczycieli i nauczycielek, należących do Z. P. N. S. P. Ponieważ wykład religii we wszystkich szkołach powszechnych jest obowiązkowy, a miejscowi księża wskutek przeciżenia prac duszpasterską nie mogą w nich systematycznie udzielać religii, przeto J. E. Ks. Arcybiskup zwrócił się do p. Inspektora szkolnego wymienionego powiatu o przedstawienie takich nauczycieli i nauczycielek do wykładu religii, którym będzie mógł udzielić upoważnienia kanonicznego do nauczania religii katolickiej. — J. E. Ks. Arcybiskup powiadomił o swym stanowisku również i wyższą władzę szkolną. — Powyższa odmowa misji kanonicznej dla nauczycielstwa Z. P. N. S. P. dotyczy powiatu szczuczynskiego koło Lidy.

Wielki pożar we wsi Pruzany.

Z powiatu wileńskiego donoszą o wielkim pożarze jaki miał miejsce ubiegłej nocy we wsi Pruzany, gm. żodziskiej pow. wilejskiego. Wskutek wadliwej budowy kominna w domu Piotra Gryszykiewicza wybuchł pożar. Ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania, obejmując połowę wsi. We wsi powstała niebywała panika. Mieszkańcy zamiast przystąpić energicznie do lokalizacji pożaru, posłali do pobliskiego miasteczka konna goniów z prośbą o pomoc. Tymczasem ogień rozszerzał się z błyskawicz-

ną szybkością. Zanim nadeszła pomoc pastwą płomieni padły 3 domy mieszkalne, 6 stodół ze zbożem i inwentarzem, 4 obory z cielętami i krowami. Straty sięgają przeszło 30.000 zł. d

Trojaczki.

We wsi Maryniskiej gm. przewłockiej Marja Ealuszczykowa powiła trojaczki. Wszystkie chiopy.

Nieprzytomny w gorąccie na śniegu.

W dniu wczorajszym w pobliżu majątku Poluknie na drodze Wilno—Grodno jpodróżni autobusu jadącego do Grodna zauważyli na drodze leżącego człowieka, niedającego oznak życia. Jeden z jadących lekarzy skonał, iż osobnik ów znajduje się w silnej gorączce. Wobec tego przewieziono go niezwłocznie do szpitala żydowskiego w Wilnie, gdzie stwierdzono, iż osobnik ów pochodził ze Świącjan i nazywa się Bukowski Józef. W podróży zachorował i w drodze do lekarza stracił przytomność. Gdyby nie pomoc podróźnych Bukowski zginąłby niechybnie w polu. d

Z POGRANICZA.

Zasadzka na patrol K.O.P.

W dniu 15 b. m. rano na odcinku granicznym Jankowice na przyczodzący patrol K.O.P. urządzono zasadzkę.

Gdy patrol zbliżył się na odległość kilka metrów od ukrytych w zasadzce osobników, nieznanymi sprawcy oddali do niego kilka strzałów rewolwerowych. Żołnierze padli na ziemię, co widząc zamachowcy zaczęli pośpiesznie wycofywać się na terytorium sowieckie, sądząc, iż żołnierze zostali zabici. Za uciekającymi osobnikami patrol oddał szereg strzałów raniąc jednego z uciekających. Zatrzymanym okazał się znany dywersant i komunistą Bazyli Bigajew. Reszta zamachowców uciekła do sowie- tów. d

Ujęcie 3 bandytów z za kordonu.

W nocy z 15 na 16 b. m. w pobliżu osady Bobkovo położonej na odcinku granicznym Ra- cieńcowo patrol K.O.P. zatrzymał 3 ubrojonych osobników, którzy przedostawali się z terenu Rosji sowieckiej usiłując dokonać napadu rabunkowego na folwark „Jadwinów” własności Władysława Balickiego. d

Ruch wydawniczy.

M. Buyno-Arcyowa. **Perły księżniczek Majl.** Bajka nie bajka. Błękitnemu chłopcu opowiedziana. Z 13 rys. A. Gawlińskiego. Wyd. Arcta.

Głównym wątkiem powieści jest legenda o perłach rodzinnych, przynoszących nieszczęście. One też są przyczyną wszystkich przygód i przeżyć malej księżniczki. Dziwne są te przeżycia. Stoją już na progu fantazji i rzeczywistości.

Barwny, obrazowy styl i żywy, jedyny, bogaty język, znakomicie harmonizują z treścią.

W. Gomułki. **Życie dla ojczyzny.** Powieść. Wydanie IV, z rys. St. Bagieńskiego. Wyd. Arcta.

Książka opowiada o ostatnich latach panowania Stanisława Augusta, a więc konstytucji 3maja, wojny roku 1792, a zwłaszcza powstania Kościuszkowskiego. Głównymi jej bohaterami są dwaj młodzi kasztelanowie, a ich losy, boje i przygody, są treścią powieści. Obok nich występuje wiele osobistości historycznych, tych właśnie, które wówczas odgrywały główną rolę.

Janowski Al. **„Nasz plac”.** Opowiadanie dla dzieci. Wyd. Arcta.

W IV-tym wydaniu ukazał się „Nasz plac” Janowskiego, książka oddająca cieszącą się ogromnym powodzeniem wśród młodocianych czytelników. Jest to wesołe opowiadanie o gromadce dzieci warszawskich — dzieci ulicy.

Miały one „swój” plac, na którym, ku ich rozpacz, rozpoczęto

budować kamienicę. Zmartwienie jednak minęło szybko, bo dzieciaki, w zmienionych warunkach, znalazły dla siebie jeszcze więcej rozrywek, zapoznając się z robotnikami, towarzysząc im przy robotach i coraz dowiadując się czegoś nowego.

M. Konopnicka. **W domu i świecie.** Z 3 ryc. kolor. i 24 czarn. A. Gawlińskiego. Wyd. Arcta.

Piękną formę otrzymała ta książka, stanowiąca piątą z cyklu, obejmującego drobniejsze wiersze Konopnickiej dla dzieci, formie, dowodzącej wyraźnie, jakim pietyzmem otacza księgi pani M. Arcta utwory wielkiej poetki.

Or-Ol. **Świątek dziecięcy.** Wybór wierszyków. Z 40 ryc. W. Romeykówny. Wyd. Arcta.

Książka ta zawiera zbiór krótkich, lekkich, łatwych w czytaniu wierszyków dla dzieci młodszych. Zgodnie ze swym przeznaczeniem jest nader bogato ilustrowana: na każdej stronie przynajmniej jeden rysunek.

LOTERJA.

Onegdaj podczas ciągnięcia II klasy 22 loterii wygrane padły na następujące numery:

- Zł. 50.000 nr. 132755.
Zł. 20.000 nr. 54911.
Zł. 10.000 nr. 28965.
Zł. 5.000 nr. 78510 79452.
Po 2.000 zł. nr. 33464 157938.
Po 1000 zł. nr. 53305 96066 104543 104782.
Po 500 zł. nr. 21641 92680 101336 166698 174279 176057.
Po 400 zł. nr. 1184 911 4900 33318 45858 53516 63264 87020 91248 135017 875 156652 157890 178927 181364 188914 191633 203126.
Po 300 zł. nr. 2272 13865 16880 18465 27536 49426 57018 62591 68515 72956 86806 95668 105445 108325 112894 124504 126512 132495 152331 156195 161091 167371 168346 173784 176178 183068 187370 188525 914 205792 209790.

MIEJSKI KINEMATOGRAF. Sala Miejska, ul. Ostrobramska 5

Od dnia 15 grudnia 1930 roku „Młoda Generacja” Potężny i wzruszający dramat pogoni za szczęściem. Aktów 10. będą wyświetlane filmy: „Młoda Generacja” W rolach głównych: Lina Basquette, Roza Rozanowa, Jean Hersholt i Ricardo Cortez. Nad program: „Nerwowy reporter” farsa w 2 aktach. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym program: „Niewiniątka”.

MLEKO gwarantowanej jakości, z majątku, w ilości 80 litr. z codzienną dostawą do nabycia. Dowiedzcie się ul. Syczewska, skąd opalu p. Jędrzejkowskiego, 4512-0

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „HELIOS” ul. Wileńska 28, tel. 926.

DZIŚ Sensacyjny Przebieg Dźwiękowy Bożycze kobiet, ulubieniec publiczności RAMON NOVARRO znów zaśpiewa przebojowe piosenki w swoim WESOŁY MADRYT upajający dramat miłosny. W gł. rol kobiecej Dorothy Jordan To najnowszym sukcesie WESOŁY MADRYT film, który kręży sercu bli przedzej, a sześć piosenek Ramona, to sześć melodii, które śpiewać będzie cały kraj. Nad program: Rewel. dodatk dźwiękowe. Ceny niższe tylko na 1 seans. Początek seansów o godz. 4, 6, 8, 10, 15. Sala dobrze ogrzana.

FUTRO męskie do sprzedania za 900 zł. Zawalnia 57 hotel pok. 5, od 7 — 8 wiecz. 4518—30

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „HOLLYWOOD” MICKIEWICZA 22.

Dziś Promienny, pełen uroku wiosny i miłości dramat dźwiękowo-śpiewny GENERAL GRECK W rol. głównej największy artysta świata, uwodzieńca kobiet JOHN BARRYMORE. Sceny w naturalnych kolorach. Nad program: Dodatek dźwiękowo-śpiewny. Mimo wielk. kosztów filmu ceny miejsc normalne. Na pierwszy seans ceny niższe Balkon 80 gr., Parter 1 zł.—Początek seans. o g. 4, 6, 8 i 10 m. 30 w.

Dom murywany 3-piętrowy o 12 mieszkaniach natchmiast niedrogo z powodu wyjazdu właścicieli do sprzedania ul. Połocka 8, m. 7, Własc. Narowski i Stankiewicz. 4539

KINO-TEATR „LUX” ul. Mickiewicza Nr. 11 tel. 15-62

DZIŚ Największa sensacja światła Osmu- ta na te. si. powieści Dostojewskiego „IDJOTA” (Tragedia Białej Gwardji) W rol. gł. człowiek o 1.000 twarzy mistrz ekranu s.p. LON CHANEY, ulubieniec publiczności Ricardo Cortez i przepiękna Barbara Bedford. Niezwykle realnie oddzworzone sceny walk z czerwonymi. Sensacyjno-erotyczna treść. Początek o godz. 4-ej w dnie świąteczne o g. 1 Ceny od 40 groszy.

PRZECIWI GRYPY! Wino gronowe oryginalne Vermouth Ballor & Co Dostawców Dworu Jego Cesarskiej Mości króla włoskiego, poleca A. JANUSZEWICZ Zamkowa 20-a. 4534—1

Kino „MIMOZA” Ulica Wielka 25.

Po raz 1-szy w Wilnie Wzruszający film o miłości pierwszej i ostatniej p. t. „Ucieczka od miłości” W rol. głównej Jenny Jugo, najpiękniejsza kobieta świata, której czar, rasa, temperament podbija ją serca wszystkich mężczyzn. Nad program: arcywesoła komedia „W zastępstwie męża”.

MIÓD, MAK, GRZYBY, polecają B-cia GOŁEBIEWSKY Trocka 3 tel. 757.

UWAGA MATKI! Dawajcie dzieciom czekoladę „ZDROWIA” FABRYKI A. PIASECKI w Krakowie jest bardzo pożywna i niedroga. Żądajcie wszędzie. 733

ŚPIESZCIE do firmy D.-H. ST. BANEL i S-ka ul. Mickiewicza 23 Telefon Nr. 8-49 Po zakupy świąteczne, towar najlepszy, ceny najtańsze, wybór duży. Karmelki, Pierniki, Kompot suszony zł. 4,50, Słodczyce, figi, marmeladki daktyle, czekolady, owoce świeże i suszone, Kawa „Brazylja” znakomite mieszanki świąteczne, codziennie świeżo palone, Mąka, wyborowe gatunki świąteczne, Indyki tużone, Dostawa do domów gratis. Ryby wędzone, balyk, łososze, losos, węgore i ryby lotewskie. Stosując się do lat ubiegłych każdy wpłacający do kasy jecnorazowo gotówką zł. 50.—otrzymuje gratis butelkę MIODU REKLAMOWEGO 666—1

AKUSZERKI AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kaszarska 7m. 5. WZP69.

Mieszkania i pokoje Do wynajęcia osobny dom z ogrodem, elektrycznością, Pobróże na 14 naprzeciw kościoła Św. Piotra. 4525-s1

2 pokoje z wygodami 2 bez mebli, bez kuchni do wynajęcia Sierakowskiego 25, m. 2. 4542

Fortepian „Schrödera”-1800 zł., pianino „Kölera”-1100 zł., różne elektryczne żyrandole, samochód karetki prawie nowa firmy „Palge”, różne opony samochodowe oraz pozostałe fany z licytacji tanio do sprzedania w Lombardzie, Biskupia 12. 2

Fortepian okazjynie do sprzedania W. Stefńska 33 m. 19.

ROŻNE Pianino lub mały fortepian w dobrym stanie i dobrej firmy kupię lub wynajmę. Oferty do Administracji pod „W.Ch.” 4531-1

10 zł. zapłacię za odniesienie laski czarnej z mon: W. D., zostawionej w sankach wieczorem d. 16 b. m. Ludwisarska № 11 m. 12. 4536—2

PRACA Stały uboczny zarobek znajdują bez narazenia godności stanu pp. urzędnicy, emeryci wojskowi i t. d. Fachowoscy zbytnie. Gospodarczy Zakład Kredytowy Lwów, Welowa 11-a. 416—1

PLAC SPRZEDAŻI ziemia własna 310 sążkw. może być podzielona na dwa placu wody i zwrin na miejscu przy ul. Legionów Nr. 98/2/1. O warunkach zaulek Zakretowy 16, m. 3 u właściciela. 4526—50

FOLWARK w pobliżu stacji kolejowej obszaru przeszło 40 ha. Ziemia orna, łąki, las budulcowy z pozwoleniem wyrobu. Dom mieszkalny o 4 pokojach, inne budynki kompletne. Rzeka na miejscu, sprzedamy za 5000 dolarów Dom H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. 380—50

Posady poszukuje, Ukończył szkołę po wszechną. Przyjmę jakąkolwiek pracę. Brzeg Antokolski 3-b, m. 10. 4541

PREZENT GWIAZDKOWY BOSTĘPNY DLA KAŻDEGO TO = DETEKTOR MARCONIEGO Cała Polska na Detektor Nie będzie miała ani włoski, do której nie dotarłyby koncerty zespołów o światowej sławie, nadawane przez OLBRZYMA STACJĘ MARCONIEGO pod Warszawą, dlatego też Nie zwlekajcie z kupnem aparatu lub kompletu DETEKTOROWEGO TYPU MARCONIEGO w cenie zł. 18.60 POLSKIE ZAKŁADY MARCONI S. A. Dyrekcja i Fabryka Warszawa, Narbutta 29. Oddziały: Miejski, Marszałkowska 142, Łódź, Piotrowska 84, Lwów, Akademicka 14. Do nabycia we wszystkich firmach radiotechnicznych.

PROSZEK ROGATEK 3 LA DOROSŁYCH USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY

KRZYWICE GRUZYCE WYCIERCZ-NIS leczy witaminowo-wapniowy BIOCALCOL KLAWE

Wytwórnia Wędlin A. Wersocki LIDA, SUWALSKA 9. — TEL. 7. Poleca najlepsze wyroby wędlin, słynnych ze swej jakości i smaku. Szniki po wilejsku, wędzone jalońcem, wszelkiego rodzaju solami, kiełbasy świąteczne i inne wyroby masarskie, specjalnie na Św. Bożego Narodzenia wyrabiane. Zamówienia przyjmuje się każdego dnia. 397—2 o

D.-H. „J. DUBICKI S-ka” (właściciele J. Dubicka i J. Januszczyński) posiada w sklepie swoim przy ulicy Wileńskiej Nr. 33 materiały wełniane, bawełniane, lina- ne, jedwabne, oraz koidry, koce, chustki, serwety i t. p. po cenach jak zwykle umiarkowanych. 4442—12-1

GRANULKI RUSSYANA ZNANY I NIEZAWODNY ŚRODEK OD KASZLU DUSZNOŚCI I CHRYPKI FABRYKA CIEM. APKOWALSKI WARSZAWA

Narty, Saneczki, Łyżwy. Ceny konkurencyjne Sprzedaż za gotówkę i na raty WARSZ. SP. MYŚLIWSKA WILEŃSKA 10. 667

D.-H. K. RYMKIEWICZ UL. MICKIEWICZA 9.—TEL. 15—80. Poleca w wielkim wyborze kalosze i śniegowce najnowszych fasonów z fabryk krajowych i zagranicznych po cenach najniższych. Ceratę stolowa i melbowa. Linoleum zagraniczne i krajowy. Chodniki i dywany z linoleum. 784—2 o Rzeczy podrózne. Zabawki dziecinne w wielkim wyborze. Specjalny rabat gwiazdkowy.

LEKARZE Doktor Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. WIELKA 21 tel. 921, od 9—1 i 3—8.

Dr. Zeidowicz CHOROBY WENERYCZNE MOCZOPŁ. I SKÓRNE 9-12 i 5-8 w. tel. 2-77.

D-r Zeidowiczowa koblce, wener. chor. drog. mozz. prz. 12—2 i 4—6 ul. Mickiewicza 74, 0

Dr. JANINA Piotrowicz-Jurczenkowa ordyn. Szpitala Sewicz. Choroby skórne i weneryczne koblce. Zarzeczce 5, m. 2 od 4-6 pp. 4540—2

Karetki Ford taksówka w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania. Kalwaryjska 4, m. 4 od 8—11 i od 2—6 pp. 4531—0

Okazjynie do sprzedania dubeltówki w b. dobrym stanie Wilno, ul. Witoldowa 38—4. 4540—2